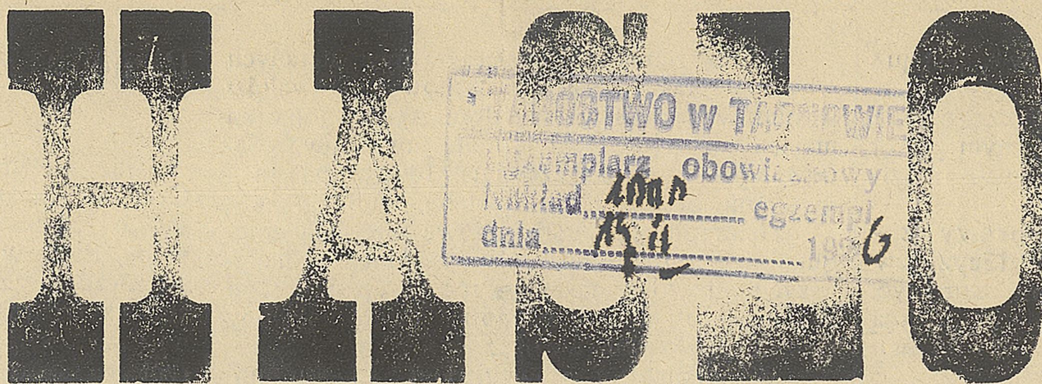
Opłata uiszczona rycz. Tarnów dnia 17 lutego 1927. Egzempl. 20 gr.

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu:
miesięcznie — ·90 Zł.
kwartalnie 2·70 „
półrocznie 5·40 „
rocznie 10·80 „
Poza Tarnowem pocztą: miesięcznie 1 Zł.



HASŁO

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18.
Nr. 7. Adres Redakcji i Administracji: ul. Wałowa l. 19. Rok II.

JAK Z BAJKI.

Któż sobie nie przypomina powieści Wiljana Coopera, opisujących nam tak barwnie stosunki amerykańskie z przed pół wieku, któż nie zna szeregu filmów amerykańskich przedstawiających szybki rozwój miast i osad na Nowym Świecie.

Zdarzy się nam obecnie w Tarnowie podziwiać taki wielki film rzeczywistości, zobaczymy nie daleko od naszego miasta narodziny i rozwój osady przemysłu.

Z wiosną zapewne ruszy praca i szybko wprzęgnąwszy w swe tryby szeregi pracujących zdążać będzie do ukończenia dzieła.

Jeszcze kilka formalności dzieli nas od definitywnego załatwienia.

Wierzymy jednak że sprawa nie upadnie, że już w tych dniach będziemy mieli za sobą wyczekiwania a zdobędziemy pewność olbrzymiej przyszłości.

Zwyciężymy nie przez delegacje i nie przez życzliwość i stosunki.

Zwyciężymy przez położenie geograficzne naszego miasta, doskonale i dogodnie jak na Polskę ustosunkowanego drogowo, a przedewszystkiem położonego nad rzeką o najbystrzejszym prądzie w naszym państwie.

Przy obecnym stopniu rozwoju techniki, gdy elektryfikacja staje się jej wymogiem, możność zużytkowania silnego prądu wodnego musi mieć chyba decydujące znaczenie.

Dunajec przechylił szalę.

Jesteśmy przecież, przekonani, że Rząd nasz kierując się li tylko rzeczowemi względami rozpatrywał tę sprawę i dlatego mając takie szanse za sobą możemy być spokojni.

Będą krzyczeć niektórzy posłowie, że ich okolice pominięto!

To w dzisiejszych czasach nie pomoże.

Dziś całe partje potraciły pantoflowe znaczenie.

Zwycięstwo odnoszą argumenty rzeczowe.

R.

NA RATUSZU.

Posiedzenie tak magistratu jakoteż Rady, cechowała pewna nerwowość i podniecenie, zwykłe w erze przedwyborczej. Pewne grupy już dziś urządzają próbę sił—wygłaszają mowy wiecowe, na efekt zwracając się bardziej do galerji niżli do Rady. Przyczem należy nadmienić, że galerja zanadto żywy i ścisły udział bierze w obradach, co jest rzeczą niedopuszczalną. Walki podjazdowe na autorytet magistratu odbywają się ciągle i stwarzają w prezydjum stan podgorączkowy, udzielający się całemu zebraniu. Padają więc strzały i strzałki zatrute, bodaj przy każdej prawie sprawie na porządku dziennym. Największe ożywienie panowało podczas dyskusji, jak się mają odbyć przyszłe wybory i doszło do ostrej wymiany zdań i poglądów. I nic w tem dziwego. Wszakżesz dla większości naszych przedstawicieli komunalnych najbliższe miesiące przyniosą nieoczekiwane zmiany. Wielka ich część przejdzie na zieloną trawkę. Więc się bronią. J. K

POSIEDZENIE RADY

czwartek dnia 10-tego lutego.

Po odczytaniu protokułu z ostatniego posiedzenia (które dosyć dawno się odbyło) posypały się wnioski i interpelacje. Rej tu wodzą kluby Socjalistyczne i żydzi — prawica w rezerwie zaczepno odpornej.

Najciekawszy wniosek radnego Dr. Silbigera, aby zwrócić się przez władze wojewódzkie do ministerstwa z prośbą o urządzenie kilku komisji wyborczych, gdyż głosowanie w czwartym kole kilkunastu tysięcy uprawnionych staje się w jednym lokalu fizyczną niemożliwością znalazł w całej izbie aprobatę acz p. wiceb. Mütz starał się przekonać że rząd nie może żadnych zmian poczynić w ustawie która opiewa że wybory muszą się przed jedną odbyć komisją. Wybrano delegatów, którzy mają się tą sprawą zająć. Bardzo ożywiona dyskusja toczyła się nad drugim projektem p. radnego Dr. Silbigera, który domagał się aby uprawnieni do głosowania otrzymali legitymacje wyborcze. Niechętnie do tego projektu odnosili się p. wiceb. Dr. Mütz, D . Schechter i socjaliści. Przeciwnicy legitymacji wysuwali że właśnie legitymacjami można przeprowadzać szacherki wyborcze — wnioskodawca zaś że bez lelitymacji łatwiej o nadużycia — konkluzja z tego że w każdym wypadku nadużycia są możebne.

Następnie referował o długi zapomogowe dla bezrobotnych b. Dr. Kryplewski wnosząc o przyznanie Magistratowi na ten cel kredytu w wysokości 5.000 zł. Przyznane.

Poczem uchwalono podwyżkę podatku od nieruchomości z 25 na 50%. Dozorcom szkół powszechnych przyznano podwyżkę 20% od 1-go stycznia. Nadmienić należy że dozorcy szkół są bardzo marnie opłacani i nawet z tą podwyżką dola ich jest opłakana.

Byłego komisarza inż. Rypuszyńskiego uchwaliła Rada zaskarżyć o zwrot 15.000 złotych za nieprawnie i niepotrzebnie zakupiony przez niego za pieniądze miasta samochód.

Rada zaakceptowała koncesje na przedsiębiorstwa autobusowe na przestrzeniach Jasło — Tarnów i Tarnów Radomyśl Mielec.

Na wychowanie fizyczne młodzieży uchwalono wyasygnować 2.300 zł. Mało — bardzo mało. W zdrowym ciele, zdrowy duch.

Sprawa oddania placu pod budowę domu dla żyd. Związków zawodowych „Bund" wywołała ożywioną dyskusję, gdyż magistrat zarządał aby sprawę tę jeszcze na jakiś czas usunąć z porządku dziennego, aby magistrat miał czas zbadać ją, albowiem jak słychać projektuje się tam urządzenia wielkich hal targowych, w którym to razie plac ten jako potrzebny do użytku publicznego nie mógłby być oddany Związkom. Jednak magistrat samej sprawie sprzyja i jest skłonny inną parcelę w razie potrzeby oddać Związkom żydowskim »Bund« pod budowę.

Frakcja socjalistyczna nie chciała się zgodzić na usunięcie sprawy na dalszą metę lecz żądała natychmiastowego jej załatwienia. Pan radny Ciołkosz wystosował nawet wniosek nagły w tej sprawie — który jednak nie znalazł aprobaty Rady: sprawa została do przyszłego posiedzenia odroczona.

Wreszcie wybrano komisję rozbudowy miasta i reklamacyjno - wyborczą. J. K·

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej.

Jak już w dodatku nadzwyczajnym donieśliśmy odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady w celu zatwierdzenia uchwał jaką magistrat po porozumieniu się z wysłannikami Rządu zredagował. Uchwała została jednogłośnie przyjęta, co świadczy o należytym zrozumieniu doniosłości jaką ma sprawa budowy zakładów chorzowskich dla naszego miasta. Nastrój też panował na radzie podniosły i mimo wielkich ofiar jakie miasto będzie musiało ponieść dla zrealizowania planu budowy — radość, wielka radość malowała się na twarzach zebranych. Sprawa przeniesienia przewodów wodociągowych stanie się koniecznością i koszta (kilkaset tysięcy) poniesie w całości magistrat. Zaś sprawa budowy lotniska nie jest jeszcze dokładnie zfinizowaną, bądź cobądź jeśli będzie lotnisko potrzebne — miasto będzie w jednej trzeciej musiało ponieść koszta tej imprezy. K.

Rozmowa z delegatami rządu w sprawie Chorzowa.

W gabinecie p. wiceburmistrza Dra Mütza przy okrągłym stole siedzą p. starosta nadr. Krupiński p. burm. Kryplewski p. wiceburm. Dr. Mütz, oraz delegaci w osobach: Dr. Zygmunta Skowrońskiego, nacz. wydz. gosp. kancelarji cyw. p. Prezydenta i p. majora sztabu gen. Wojciecha Tydy, oraz Pułk. lotniczego.

Pan wiceburm. pełniący honory domu przedstawia mię delegatom i odrazu przystępujemy do tematu obecnie dla Tarnowa najaktualniejszego, a który właśnie delegatów do naszego miasta sprowadził.

„Czy kwestja budowy w Tarnowie, jest już definitywnie załatwioną?“ zapytują.

Pan naczelnik wydziału gospodarczego pana Prezydenta z uśmiechem dyplomatycznym po za którym wyczuwam, że sprawa dobrze się przedstawia odpowiada:

„Definitywne załatwienie sprawy zależy od rządu, który poweźmie decyzję w przeciągu trzech dni, muszę panu zaznaczyć, że inne miasta, które wchodzą w grę, pracują olbrzymio, aby sprawa Chorzowa była po ich myśli załatwiona.

Panowie jednak macie bardzo duże szanse albowiem Tarnów tak swojem położeniem, jakoteż możliwością rozwoju, sprzyja bardzo wymogom budowy“.

»A co poczynił Tarnów? pytam.

Muszę panu powiedzieć, że p. Prezydent był zachwycony stanowiskiem lojalnym i pełnym poświęcenia dla sprawy społecznej, waszych przedstawicieli, jak i ofiarną ustępliwością X. Sanguszki i jego pełnomocnika p. Wiśniewskiego. (Tym chętniejpiszemy o tem, że mylnie poinformowani, w jednym z numerów naszego pisma rzedstawiliśmy w innem świetle p. Wiśniewskiego, który, jak delegat specjalnie podkreślił, bardzo wielkie usługi oddał w pertraktacjach).

Stanowisko jakie dzisiaj jednogłośnie cała rada zajęła umocni znacznie wasze szanse i p. Prezydent właśnie tą jednomyślnością ucżuć dla sprawy społecznej, będzie zachwycony.

Tu wtrącił p. wiceburm. Dr. Mütz, że nie należy zapomnieć jak serdecznie sprawą zajął się p. nadr. Krupiński i jak pomocnym był w prowadzeniu pertraktacji.

„Panowie oglądali zapawne miejsce pod budowę fabryk i lotniska?“

Owszem miejsce jest doskonałe a tak drogi żelazne jak i kołowe są w jak najlepszym stanie i siła wodna obniży bardzo kokzta produkcji.

„A kiedy się rozpocznie budowa?“

»Tego dokładnie określić nie można, jednakowoż mogę p. powiedzieć, że Bank Gospodarstwa Krajowego ma już na ten rok znaczne kredyty dla rozpoczęcia prac.

Żegnając się nadmienił p. naczelnik, że Tarnów sprawił na nim bardzo miłe wrażenie, a może p. swoim czytelnikom oświadczyć, że skoro sprawa chorzowska zostanie pomyślnie rozwiązana, powstaną w tym mieście zakłady znacznie większe jeszcze i setki kominów fabrycznych będzie świadczyło o rozwoju naszego grodu. **J. Kulesza.**

Pożyczka zagraniczna dla Polski.

Tygodnik „Handelszeitung“ dowiaduje się z wiarogodnych źródeł, że pożyczkę amerykańską dla Polski proponuje przedewszystkiem „Bankerstrust“, którego przedstawiciele bawili w Warszawie przed ośmiu miesiącami. Kapitaliści mający udziały we wspomnianym truście, chcą rozwinąć szeroką działalność w Polsce.

Podobno „Bankertrust“ żąda opcji na 6 miesięcy celem rozwinięcia odpowiedniej propagandy w świecie kapitalistycznym Ameryki i Anglji. Rząd polski nie ma jednakowoż zamiaru wiązać rąk, chyba żeby gwarancja uzyskania pożyczki i gdyby mu w krótkim czasie wypłacono a conto tej pożyczki co najmniej 40 miljonów dolarów jako pierwszą ratę.

Naogół nastrój w Ameryce dla pożyczki polskiej jest bardzo przychylny a zainteresowanie dla walorów polskich nie uległo osłabieniu, co tłumaczą punktualnem wywiązywaniem się Polski z dotychczasowych zobowiązań.

Dom dla inwalidów.

Jest ich w Tarnowie około 600. Ci co na wojnie wyszli najgorzej, ci co w każdym razie nie zarobili na niej, bo spędzali ją na froncie, ale zato potracili najdroższy skarb człowieka: zdrowie.

Nasi inwalidzi nie narzucają się. Za granicą we Francji czy we Włoszech, inwalidzi chcąc doprowadzić do spełnienia swych postulatów, wyprowadzają swe kalectwo na ulicę.

Pochody ofiar wojny!

Przez rażące rzucenie w oczy społeczeństwu swej nędzy wymuszają na nim należne im ofiary! Nasi milczą.

W milczeniu, sami pracą własnych steranych w wojnie rąk, zamierzają tarnowscy inwalidzi wybudować swój własny dom. Akcja społeczna mająca znaczenie nie tylko dla inwalidów. Planowana jest scena i czytelnia. Takich instytucji nigdy nie będzie u nas zawiele.

Upatrzone jest pod budowę miejsce u zbiegu ulicy Targowej i św. Anny. Jeden z najlepszych punktów naszego miasta. Jeśliby tam stanął piękny dom inwalidów, miasto zyskałoby znacznie na swym wyglądzie.

Warunkując ofiarę wyglądem budynku, mogłaby gmina o tem pomyśleć.

Pomoc społeczeństwa dla tych nieszczęśliwych jest chyba pewna! **R.**

SPROSTOWANIE.

W nadzwyczajnym dodatku podaliśmy uchwałę Rady, która w ustępie o lotniskach była niejasna a powinna brzmieć następująco:

Wobec tego, że powstanie na wymienionych terenach Zakładów fabrycznych o pierwszorzędnem państwowem znaczeniu, wymagać będzie urządzeń lotniczych, Rada miejska uchwala i zobowiązuje się na wypadek zadecydowania przez czynniki miarodajne wybudowania w Tarnowie lotniska zasadniczego dostarczyć na ten cel bezpłatnie teren na $1\frac{1}{2}$ km. obszaru wedle wyboru i uznania czynników miarodajnych oraz w czasie przez nie określonym. Na wypadek, gdyby z jakichkolwiek przyczyn budowa zasadniczego lotniska w Tarnowie nie mogła być przedsięwzięta, gmina miasta Tarnowa zobowiązuje się w każdym razie do wybudowania w Tarnowie lotniska pomocniczego ściśle według wskazuwek miarodajnych czynników, oddając w oznaczonym terminie na ten cel bezpłatnie grunt o powierzchni 40 ha a nadto środki pieniężne w wysokości 100.000 zł.

Mówią, że...

Pewien członek Magistratu nie chciał się zgodzić na budowę fabryk chorzowskich koło Tarnowa, albowiem fabryki te zatrują studnie miasta. Biedak zapomniał, że woda filtruje w odrębie 1 metra.

Od kilku dni zjeżdżają się do Tarnowa kupcy ze Lwowa i Warszawy i rozglądają się za wolnymi sklepami. Wielkie wypadki dziejowe poprzedzają.... apostołowie.

Wybory mają się odbyć definitywnie w kwietniu według starej ordynacji przed jedną komisją. Jak będzie mogło 15.000 głosujących w czwartem kole przedefilować przed komisją — nie wiem. Będą się dziać cuda. **K.**

Denuncjator!

Do ostatniego Nru Naszego Głosu nadesłał jakiś p. D. list w którym oburza się na to iż jedna z nauczycielek występowała w balecie opetki Mme Nitouche.

Niedługo potem i podobno, Sodalicja Marjańska na wniosek jednego z profesorów zganiła ten »występek«.

Ci zrobili to jednak pocichu.

Panowie! Królowa angielska tańczyła na cele dobroczynne.

Naturalnie, zależy jak?

Byliśmy i nie widzieliśmy nic niemoralnego. Był również recenzent „Naszego Głosu“ a to pismo ze względu na swój kierunek, napewno nie darowałoby niemoralności.

Mimo to p. D. musi pisać.

Weźmie to teraz jakiś inny moralizator do rąk, uwierzy, a p. S. mogą czekać nieprzyjemności.

W ten sposób moralizator nic nie pomaga, a robi krzywdę.

Dla mnie takie moralizatorstwo to zwyczajna denuncjacja.

Dzieci szkolne z Poręby względnie ich rodzice, którzy na przedstawieniu nie byli, pomyślą sobie niestworzone rzeczy o nauczycielce.

Ale moralizator zrobił swoje, cieszy się!

Kto chce walczyć z niemoralnością, to ma naprawdę dużo do zrobienia.

Tylko trzeba to robić nieszkodliwie i nie głupio, w celach denuncjatorskich.

Panienka z Kasy Chorych ma czas chory nie.

Już niejednokrotnie zwracali się do mnie Czytelnicy naszego pisma z prośbą, abym napisał coś o stosunkach panujących w Kasie Chorych. Piszę więc tym bardziej, że jestem przeświadczony, że Zarząd nie wie i nie zdaje sobie sprawy z bardzo smutnych stosunków, jakie panują w Kasie i jak źle i czasem nieludzko z chorym się obchodzą. Chory stoji godzinami czekając kolejki a wkońcu powiada się mu, że lekarze już nie ordynują. Lekarze ordynują po jednej lub dwie godziny a mają kilkudziesięciu pacjentów. Jest więc mało lekarzy, trzeba koniecznie złemu zaradzić; chory pracownik nie może godzinami czekać swej kolejki.

W aptece to samo. Jest u mnie w tej chwili robotnik, który opowiada, że wyczekawszy się kilka godzin dostał się wreszcie do lekarza i otrzymał receptę mającą mu przynieść ulgę. Idzie do apteki panna każe mu wrócić za 2 godziny. Wyszedł i wrócił po 2 godzinach. Mieszka dość daleko, daje znaczek. Panna ze spokojem sepleni, proszę przyjść za 2 godziny, nie gotowe. Zirytowany robotnik rzucił kartkę i odszedł. Jak słyszę fakt zupełnie nie odosobniony. Jesteśmy przekonani, że Zarząd wglądnie w te niemiłe sprawy.

NA EKRANIE ŻYCIA.

Podniosły był nastrój wczoraj na ratuszu jednak zepsuł mi go pewien radny, który mi się zapytał czy sukna, które będą fabryki chorzowskie w Tarnowie produkować, będą lepsze niźli w Łodzi. Wybuchałem co chwila, myśląc o tem śmiechem, a p. burmistrz napewne myślał, żem zbzikował i karcił moją wesołość wzrokiem.

Szopka będzie miała szopkę w sali sądowej. Jestem jasnowidzem i spoglądam już dziś na salę rozpraw. Na ławie oskarżonych małe skulone coś niecoś trochę zalane czeka, a z oczu mu się sypie cała szopka złośliwości.

Obok mecenasa obrażona godność-niewiasta.

Sędzia suchy jak paragrafy austrjackie.

Sędzia: Poczuwa się oskarżony do winy?

Oskarżony: Do wina się zawsze poczuwam, panie Sędzio, do winy nigdy.

„Czy nazwał pan oskarżoną głupią“?

„Może“.

„Czy może pan przeprowadzi dowód prawdy“?

„Nie trzeba panie sędzio. Oskarżycielka przeprowadziła dowód prawdy sama, skarżąc mnie“.

Przypuszczam, że sędzia uwolni Miecia.

Przyjeżdża do Tarnowa szympans inteligentny, mądry, który będzie się zachowywał całkiem jak człowiek. Cóż za sztuka — jeśli tylko tak daleko doprowadziłeś, że będziesz się zachowywał jak człowiek no to szkoda, że jesteś małpą — bo ostatecznie człowiek częściej i lepiej ciebie naśladuje.

Czasy się polepszyły — nawet znacznie. Pewien adwokat już codzień zjada jedną kremówkę do szklanki wody, a nie jak dotychczas co drugi dzień. Widząc to Stasiu z radości omal nie zwarjował i cicho mi na ucho powiedział, że pewnie pan mecenas został syndykiem Chorzowa.

Zjeżdżają również teraz różne primadonny do Tarnowa. Widać je na Krakowskiej u Skolimy, u Kaempfa, no wszędzie, gdzie się bawić można. Mówią, że donny te nie są prima.

J. K.

Piechur naokoło świata.

Odwiedzeni zostaliśmy w tych dniach przez Jerzego Gaisera, rodem z Gratzu, który w 1925 r. wyruszył w podróż naokoło świata. Koniec podróży obliczony jest na rok 1981. Zawodnik ubiega się o nagrodę 30.000 dolarów.

Energiczna sportsmanka, rodem z Tarnowa, przyłączyła się do p. P. Gaisera w drodze i podobno ma się z nim już nie rozstać. W jak em z miast na wielkim szlaku odbędzie się ślub młodej pary.

Oryginalny szczegół do zanotowania— to nagrody... za taniec, które Gaiser zdobywa w drodze. Okazuje się, że sympatyczny piechur jest również premiowany w Zürichu, Berlinie i Wiedniu Tancerzem.

Nie wiedzieliśmy jakie mamy zuchowate w naszym grodzie sport — menki.

Po — szopkowe „szopki“

Ulica: ktoś wyśpiewuje: „Te nogi te nogi“.

Kawiarnia: W miłości zawsze tak!

Dworzec kolejowy: odjeżdżający Pawełek śpiewa: Dziś w Tarnowie jest senzacja! i td. i td.

Na drodze publicznej jesteśmy napastowani! „Kiedy wychodzi szopka drukiem“?

Od czasu do czasu natrafiamy na spojrzenia z podełba.

To niektóre mniej inteligentne ofiary szopki. Niekiedy na nasz ukłon niema odpowiedzi. To te całkiem nie inteligentne ofiary szopki.

Dostaliśmy szereg listów. Na kilka odpowiadamy! „niepodpisany“ chce zieść z nami szampańską kolację! (pytam się co będzie na deser?)

Pani S. przecież w szopce było wyraźnie napisane, że miłości nie należy się strzec!

Pan J. nie ma się o co obrażać, przecież jak pan nie będzie z nami rozmawiał to tylko my na tem zyskamy. Jednem słowem „ruch.“ Tarnowianie poco tyle hałasu, to było przecież nic (nie ten Dr.) Taka szopka powinna przebrzmieć bez eha! uśmiać się trochę na sali i koniec.

Tymczasem podobno nas skarżą. Podobno są poszukiwania za uczennicami, które dostarczyły materjału.

Są więc takie osoby, dla których to żeśmy ich nieco ośmieszyli mało! Chcą się same ośmieszyć! A zatem mimo, że już 1.300 mieszkańców Tarnowa oglądało szopkę, będzie i 4-ty występ. W sądzie na sali rozpraw! Ale kto będzie grał na fortepianie. I czy p. Bandura jeszcze raz zadarmo oświetli budynek.

Pozatem pisze się podobno koszerna szopka w szafie.

Naśladownictwo nie jest przecież wzbronione! piszcie a dobrze! żebyśmy się i my trochę śmiali. **Rom. i Miet.**

Odczyt o Żeromskim.

W rocznicę jego śmierci.

Staraniem Tow. T. S. L. odbył się w niedzielę 13 b. m. odczyt p. Wiktora Dody o Stefanie Żeromskim. Prelegent barwnie i bardzo zajmująco przesuwał przed nami genezę twórczości tego mistrza nad mistrze, sławiąc nadewszystko jego styl, który to z prozy polskiej stworzył jedną wielką pieśń słowa. Nie milknące oklaski świadczyły jak bardzo p. Doda zajął słuchaczy. Ilustrował odczyt przy świetnym akompanjamencie fortepianowym p. Dr. Szypuły, Roman Skowroński odczytując ustępy z „Róży“. O Romanie Skowrońskim jako o recytatorze nie będę się rozpisywał, gdyż dobrze jest on znany publiczności tarnowskiej, z licznych wieczorów deklamacyjnych. Jego uczuciowość a przepiękna dykcja znajdują prostą drogę do serca słuchaczy, młodzieńczą swą siłą umie porwać i unieść w krainy czystego piękna. Aplaus był wielki.

Sala była przepełniona. J. K.

Co powinny grać nasze kina?

Najnowszy film Poli Negri „Hotel Imperial“ święci niebywałe tryumfy. Niezrównana gra naszej rodaczki ściąga w wszystkich stolicach świata tłumy. W Berlinie grano już przeszło 100 razy ten film w olbrzymim Gloria — Palast z niesłabnącą frekwencją publiczności.

Gra w szachy. Rzecz niezwykle ciekawa. Film na tle dziejów Polski. Scenarjusz napisał francus Dupuy — Mamel.

Tło to jest walka o niepodległość w 1776 roku.

Częściowo zdjęć dokonano w Polsce. Świetnie odtworzona szarża kawalerji polskiej, której dokonali ułani 5 i 11 pułku, przebrani w stroje historyczne.

Prześliczne zdjęcia ze Starego Miasta w Warszawie. Film kosztował $7\frac{1}{2}$ miljona franków.

Grany jest w Paryżu od dwóch miesięcy z niesłabnącem powodzeniem.

Z Krynicy.

Niebawem ukaże się w Krynicy nowe pismo poświęcone Sanacji. Pismo to zwalczyć ma bezwzględnie panoszące się tutaj paskarstwo, niechlujną gospodarkę, trwonienie mienia państwowego i protekcjonalizm, który w naszem mieście zawładnął wszystkiemi dziedzinami. Wydawcą i redaktorem tego pisma będzie Juljan Łopatka który po długich zakulisowych walkach prowadzonych przez Zarząd otrzymał koncesję na dro guerję i przeniesie się do Krynicy. Juljan Łopatka organizował drużyny Strzeleckie w Żywcu i Stanisławowie i był oficerem I Brygady. Prace organizacyjne i społeczne tarnowiaka J. Łopatki są dostatecznie znane aby być pewnym że Krynicy przybędzie niezmordowany wojownik sanacji.

KARNAWAŁ.

19. II. Dancing

Narodowej Organizacji Kobiet zgromadził niemal więcej komitetowych, niż gości. Tańczyło około 15 par. Zabawa trwała krótko, bufet w stanie spoczynku, jednem słowem karnawał w zastoju zupełnym znalazł się w smutnych bo próżnych salach Kasyna.

Niewyprzedany bufet jak mówią złośliwi, przyda się na zgromadzenie przedwyborcze.

Dowcip bywa często niesprawiedliwy.

Zabawa kostjumowa podoficerów garn.

W salach Sokoła nie było jeszcze w tym roku tak dobrze zorganizowanej i tak pełnej publiczności zabawy jak ta ostatnia. Tańczono aż do 10 tej rano co jest tarnowskim rekordem przy dźwiękach orkiestry 16. p. p która grając równocześnie na dwa fronty (Kasyno) słabo się wywiązywała ze swego zadania.

Około 50 masek i bardzo wiele efektownych sukien. To bilans pań. Panowie przeważnie nie kostjumowani.

Z pośród pań wybijały się por. Tomkiewiczowa w czarnej sukni, przybyły z Krakowa „czerwony błazen“ który się jednak nie zdemaskował, (nie chce ryzykować) bardzo efektywny kostjum „struś“ zakryty tormalnie piórami z N. Sącza, p. Englaender Rena jako b. wdzięczny pierocik, p. Sumperowa w czarnej ze złotym flitrem sukni p. sier. Januszowa w sukni pomarańczowej a bardzo gustownej pp. Pleislerowa Szperkowa i Wytrwałowa również w bardzo ładnych toaletach. Specjalnie oryginalnie wypadła para sier. Wizerów przebrana w Biedermajerowskie kostjumy i tańcząca stylowego walca.

Bardzo to była miła rozrywka dla reszty zebranych, niemniej jak i taniec marynarski udatnie solowo oddany.

Pojawiły się delegacje garnizonów z Dębicy, Bochni, Krakowa i Sącza z miejscowych oficerów przybyło bardzo wielu z p. ppułk. Dragatem dowódcą garnizonu na czele.

Komitet z sierż. Schlesingerem, Gawłem, Januszem i Szperką na czele, wywiązał się świetnie ze zadania, zdobywając około 1000 zł. na cele samopomocy podoficerów.

Zabawa taneczna pomocników handlowych.

Sala Gwiazdy w miarę zapełniona, udekorowana ładnie, jest dobrym terenem do zabawy! Komitet z prezesem p. Dyjakiem i p. Mroczkowskim oraz Rzeszotką przygotowali wszystko wspaniale, a gdzież możesz się doczekać smaczniejszego bufetu niż u takich.

Goście, wśród których zauważyliśmy pp.: Dyr. Krynickiego, mjr. Bazylewskiego, Berowskiego, Sroczyńskiego, Szadzińskiego, Łyczkę i innych, składali się jednak przeważnie z młodzieży, co na zabawie jest stanowczo dodatnim momentem.

Panie bawiły się więc dobrze!

Ładne suknie reprezentowały pp.: Szadzińska (różowa), Kumerowa (czarna), Rzeszutkowa, Schabowa, a młodością i wdziękiem wyróżniały się pp. Sytnikówna i Pankówna.

Uderzał brak obecności delegatów związku centralnego z Krakowa (bardzo nieładnie!) i protektora zabawy.

Najbarwniej wypadł kadryl, w którym panie obdarzono czerwonymi makami, panów kolorowemi czapkami.

O siódmej rano, gdy skończyła się ta zabawa, zauważyliśmy jeszcze te czapki w Sokole.

Noc charlestona.

Czem się ta noc różniła od innych, tego doprawdy nie wiem, tak samo, jak i reduta filmowa, niczem od innych zabaw się nie odróżniała.

Głośno! gwarno! hałas! tupot! wesołość! i te stale w salach Freimana nieznośne wódki. Za to wiele pięknych i młodych pań. W konkursie pierwsza p. Sokołowska, jakaś piękność z Tuchowa i p. Faberówna. Na nóżki p. Samborówna. Poza konkursem wybiła się p. Soldingerowa, indjanin (p. Grünfeldówna) tembardziej, że właścicielka smagłą cerą i czarnemi, szklącemi oczyma wspaniale uzupełniała kostjum — niesłusznie wyszedł bez nagrody. Bardzo pięknie wyglądała w niebieskiej sukience p. Hautówna.

Nagrody mizerne gliniane, dobrze, żem ja nie dostał, boby rozbił o mur. (Na wszelki wypadek mi nie dali.)

Ale jak już mówiłem wesoło, aż w uszach boli. Dobra zabawa.

Jako horendum notuję to, że recenzent „Hasła“ wyszedł trzeźwy ze zabawy. Wódki musiały być naprawdę marne. (Noj, tak całkiem trzeźwy to on nie był — przyp. zec.)

Zabawy najbliższe:

19/II. w Kasynie. **Zabawa taneczna Towarzystwa Muzycznego.** Wykonawców Mme Nitolche oglądniemy sobie z bliska bez szminek scenicznych warto.

26/II. **Maskarada Tarnovii** w Sokole. Cały Tarnów przygotowuje maski! Najlepsza maskowa zabawa karnawału!

W Kasynie **Bal oficerów Rezerwy** odbędzie się z niemniejszą wystawą niż bal aktywnych oficerów. Ma zatem zapewnione powodzenie. **Miet**

Kronika.

Obłowił się. Dnia 10 lutego br. w pociągu z Krakowa do Krynicy skradziono Dr. Wolferowej z Łodzi futro karakułowe wartości 4000 zł., oraz 300 dol., które znajdywały się w kieszeni futra. Wobec braku pieniędzy i przyodziewy cieplutkiej, pani Doktorowa wróciła do Łodzi a złodziej będzie hulał w Krynicy.

Bydlęta. Jachna P. lat 18-cie została napadnięta na ulicy Krakowskiej przez 6 ciu osobników, którzy korzystając z ciemności odprowadzili ją do Sokoła I. a tam w jakiejś stajni ją kolejno zgwałcili. Ofiara leży chora. Policja jest na tropie sprawców.

Zaczadzenie. W nocy z 9 na 10 bm. w klasztorze OO. Bernardynów zaczadziło się 2 braciszków gazem węglowym. Nieszczęśliwych przewieźli do szpitala, gdzie po kilku godzinach męczarni zmarli. Jest to już 3-ci wypadek zaczadzenia w klasztorze OO. Bernardynów. Możeby też kompetentne czynniki wglądnęły w tę sprawę.

Staraniem Tarnowskiego Koła Zjednoczenia żyd. inwalidów, wdów i sierót wojennych odbędzie się dnia 26 b. m. o godz. 9 przed południem w „Nowej Synagodze“ uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze żydów, poległych na polu walki w wojnach 1914 — 1921.

Zarząd Koła zwraca się na tej drodze, z prośbą do wszystkich tutejszych organizacji oraz ogółu obywatelstwa tarnowskiego o wzięciu udziału w nabożeństwie.

Poświęcenie Budynku Spółdzielni na Warstatach Kolejowych. Odbyło się w niedzielę dnia 13 b. m. przy współudziale pp. inż. Lewickiego, inż. Dubowskiego, insp. Bylicy, Błaszcza Łacheckiego prezesa Z. Z. K. innych.

Przemawiali inż Lewicki i prez. Łachecki zakończono uroczystość wspólnym obiadem.

W następnym numerze podamy kilka szczegółów o spółdzielczości.

Kino „Apollo“ — Czerwony błazen.

Pierwszy dotychczas film wytwórni polskiej, który można porównać z filmami zagranicznemi. Jak zwykle i w tym, naprawdę najlepszym może naszym obrazie muszą być nieodłączne akcesorja polskiego filmu jak — policja, bandyci i spelunka. (Brak jeszcze bolszewików) Ale i z tego się pewnie wyleczymy. Gra artystów naogół mierna, ale całość bez porównania lepsza od takiej n. p. „Trędowatej“. *S.*

CO GRAJĄ W KINACH.

APOLLO: Czerwony Błazen.

MARZENIE: Od poniedziałku Cesarskie Manewry dramat senzacyjny z domu Habsburgów.

Od poniedziałku: Pieśń Miłości z Schildkrautem i Talmadge w rolach głównych.

NADESŁANE.

Podziękowanie

J. Wielmożnemu Panu Dyrektowi Szpitala powsz. w Tarnowie Dr. Warzeszkiewiczowi i Dr. Krukarowi za troskliwą i czułą opiekę w czasie choroby ś. p. Stanisława Dróżyńskiego, oraz Siostrom i pielęgniarkom Szpitala. — Również za oddanie ostatniej przysługi Ks. Dr. Paryle, Ks. Dr. Chrząszczowi, Ks. Janikowi i P. T. Publiczności za liczny udział i okazane współczucie — składa żona z córką i rodziną serdeczne Bóg zapłać.

Wydawca: Jan Kulesza.
Odpow. redaktor i sekretarz Red.: Mieczysław Rozwadowski.
W drukarni L. Styrny w Tarnowie.

CZYTAJCIE HASŁO

Nr. 7. Nr. 7.

Treść nader senzacyjna:

JAK Z BAJKI.

NA RATUSZU.

Posiedzenie Rady z 10-go lutego.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady.

Panienka z Kasy Chorych ma czas, chory nie.

Rozmowa z delegatami Rządu W SPRAWIE CHORZOWA.

Denuncjator.

Mówią, że...

POŻYCZKA ZAGRANICZNA DLA POLSKI.

NA EKRANIE ŻYCIA.

DOM DLA INWALIDÓW.

Pozaszopkowe szopki.

Odczyt o Żeromskim.

Co powinny grać nasze kina?

Piechur naokoło świata.

Z Krynicy.

KARNAWAŁ. KRONIKA. CZEWONY BŁAZEN.

Co grają w kinach.

Do nabycia wszędzie!

Cena Nru **20 gr.**

Nakładem Wydawnictwa „Hasła". — W drukarni Ludwika Styrny w Tarnowie.